

W Drogomyślu może powstać wielka fabryka

Data publikacji: 22.04.2005 0:00



brak zdjęcia

Czy w Drogomyślu powstanie fabryka wytwarzająca karoserie do koreańskich samochodów produkowanych na Słowacji? - *Pojawiła się taka szansa. Prowadzimy w tej sprawie rozmowy, ale trudno mówić o jakichkolwiek konkretach. Głupio niepotrzebnie rozbudzać nadzieję* - zastrzega **Henryk Sosna**, przewodniczący Rady Miejskiej w Strumieniu.

Strumieński magistrat otrzymał jednak oficjalne pismo, w którym prywatny inwestor przedstawia swe plany i precyzuje wymagania wobec gminy. Firma będzie podwykonawcą dużego koreańskiego koncernu samochodowego, a jej fabryka miałaby stanąć przy czteropasmówce w Drogomyślu, na tzw. Chmielniku. Inwestor uzyskał już od prywatnych właścicieli zgodę na sprzedaż gruntów, chce jednak, by gmina m.in. uzbroiła parcelę i sporządziła niezbędne badania ekologiczne. Szacuje się, że cała inwestycja pochłonie około 90 mln euro, a pracę w nowej fabryce mogłoby znaleźć bezpośrednio około 600 osób, pośrednio zaś nawet 2 tysiące.

- Dla naszej gminy jest to ogromna szansa, którą staramy się wykorzystać. Nieoficjalnie wiem jednak, że inwestor rozważa kilka innych lokalizacji. Fabryka ma się znajdować jak najbliżej Żyliny, bo tam usytuowano główny zakład. Dlatego na przykład Słowacy robią wszystko, żeby fabryka stanęła u nich. A i po polskiej stronie granicy stara się o tę inwestycję jedna z gmin w powiecie bielskim - mówi H. Sosna.

Strumień nie zamierza jednak składać broni. Burmistrz **Adam Zaręba** wystosował już do inwestora list intencyjny, w którym zapewnił, że miasto spełni postulat firmy. Radni zebrali się zaś na nadzwyczajnej sesji i upoważnili burmistrza do dokonania niezbędnych zmian w planie przestrzennego zagospodarowania Drogomyśla.

- Inwestorom zależy na czasie. Dlatego wstępne porozumienie powinno zapaść na dniach. Jeśli decyzja okaże się dla nas korzystna, ruszą prace przygotowawcze. A gmina zrobi wszystko, żeby dotrzymać postawionych nam warunków - stwierdza H. Sosna.